Cena jednego egzemplarza **10 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 29. Kraków, dnia 19 lipca 1925. Rok XIII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

Kosztuje w Polsce **rocznie 4 zł. kwart. 1 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danji 10 koron.	**TYGODNIK ILUSTROWANY** poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Red. i Adm.: Kraków, św. Filipa 17. T. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 30 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288

Kto i dla kogo?

Zbliża się chwila, w której po sześciu latach rozmaitych zmian, debat, rezolucyj i uchwał, ma przyjść do skutku ustawa, rzucająca podwaliny pod przebudowę ustroju rolnego w Polsce. Wedle zapowiedzi większości Sejmu i oświadczenia szefa rządu p. Grabskiego, tym razem ma to być **ustawa wykonalna**, która zapewni Ministerstwu Reform Rolnych stały kontygent zapasu ziemi na warunkach umożliwiających powiększanie drobnych, niewystarczających do prowadzenia samodzielnej gospodarki, gospodarstw małorolnych i stwarzanie nowych gospodarstw. Równocześnie mają otrzymać zabezpieczenie zajęci przy obszarach dworskich robotnicy.

O ile spełnią się zapowiedzi twórców i zwolenników tej ustawy, rozpocznie się nowy okres w największym dziale naszej gospodarki, którym jest rolnictwo. Dział ten dotychczas traktowany był po macoszemu, chociaż w odróżnieniu od przemysłu i handlu jest on bezwzględnie polskim. Wiemy, że od początku wznowienia państwa polskiego cały wysiłek rządów był skierowany do ratowania przemysłu. Było to wynikiem przewagi stronnictw związanych z przemysłem, a przedewszystkiem robotniczych. Aby uniknąć bezrobocia i idących za niem zaburzeń w miastach, rząd z własną stratą popierał fabryki, chociaż one przeważnie należały do właścicieli obcych narodowości, byle tylko robotnicy mieli pracę i zarobek. Wobec tego dla rolnictwa funduszów nie stało.

Gdy przyszło ustalenie pieniądza i nowa waluta, pokazało się, że polityka ta nie doprowadziła do celu. Skoro tylko cofnięto zapomogi kredytowe, przemysł zaczął się chwiać, bo nie był przygotowany do samoistnego rozwoju. Następstwem tego jest przesilenie i bezrobocie tysięcznych rzesz robotniczych.

Wobec tego jasnem się stało, że właściwą podstawą gospodarczej siły państwa może być tylko **kwitnące rolnictwo.** Aby jednak podnieść rolnictwo, trzeba zmienić ustrój rolny w tym kierunku, aby składał się on z gospodarstw zdolnych do samodzielnej i wydatnej gospodarki. Olbrzymia bowiem większość t. zw. warsztatów rolnych to są gospodarstwa małorolne, zdolne tylko do suchotniczego bytowania. Pierwszym więc warunkiem ich podniesienia jest **dostarczenie im ziemi.** Może się to stać tylko przez parcelację większych obszarów i to na warunkach umożliwiających nabycie ziemi molorolnym. I to ma właśnie sprawić ustawa o parcelacji i osadnictwie, którą Sejm obecnie uchwala. Oprócz tego ustawa ma

zająć się tworzeniem nowych gospodarstw na parcelowanych obszarach dworskich.

Nie jest ona doskonała. Nietylko dlatego, że nie jest w możności dać wszystkim potrzebną ziemię, na co niema rady, bo zapas ziemi obszarniczej jest za mały. Główną jej wadą jest, że nie zapobiega rozdrobnieniu ziemi na przyszłość, czemu mogła zapobiec. Mimo te braki jednak, **jeżeli zostanie uczciwie przeprowadzona**, przyniesie ona niemałą ulgę dla małorolnych rolników.

Tak się przedstawia sprawa reformy rolnej w słowach i na papierze. Z chwilą jednak uchwalenia jej przez Sejm powstanie **stokroć ważniejsze zagadnienie**, a mianowicie, kto będzie patronem tej ustawy i dla kogo ona w praktyce będzie wprowadzona w życie. Ustawa powiada, że wykonanie jej powierzone będzie Ministerstwu Reform Rolnych, a korzystać z niej mają małorolni i bezrolni. Ale tu nie o to chodzi. Chodzi o ludzi, którzy to ministerstwo i podwladne urzędy będą mieli w rękach.

Wiadomo, że w Polsce mamy wiele ustaw bardzo postępowych. Mimo to nie przynoszą one korzyści społeczności. Dlaczego? Bo zwykle opanowują urzędy do ich wykonania powołane, **ludzie narzuceni przez partje** w tym celu, aby tam pilnowali **interesów partyjnych.** W ten sposób partje zyskują płatnych z grosza publicznego agitatorów. Tak się stało z Kasami Chorych, które opanowali socjaliści, tak było z Urzędami Ubezpieczeń, nie mówiąc już o instytucjach społecznych, jak M. T. R., które też muszą znosić niewolę partji.

Nie koniec na tem. Wszak nawet w administracji państwowej, która powinna mieć charakter bezwzględnie neutralny, partje obsadzają „swoimi“ ludźmi! Jakie zaś z tego szkody wynikają, nie trzeba chyba tłumaczyć.

Jeżeli więc to się dzieje w zakresie mniej doniosłym, **słusznie należy się obawiać**, że w sprawie reformy rolnej, która będzie miała **tak doniosły i rozległy teren działania**, wpływowe partje polityczne będą bezwzględnie dążyć do decydującego wpływu przez obsadę urzędów swoimi ludźmi, aby cały aparat Reform rolnych, płatny przez skarb, wyzyskać do rozszerzenia i umocnienia swoich wpływów partyjnych w kraju! Oczywiście w takim razie główną korzyść z reformy rolnej będą mieć stronnicy „Piast“, czy innego stronnictwa i to w miarę „zasługi“ położonej dla partji. Dla reszty zostaną ochłapy. Wyniknąć z tego może cały szereg skandali, wobec których bankructwo t. zw. Rolników polskich, czy Dojlidy, wydadzą się dziecinną igraszką!

Przeciwko tego rodzaju możliwościom **lud we własnym interesie musi się zabezpieczyć.** Reforma rolna obliczona jest na cały szereg lat i działanie jej rozwinie się po przyszłych wyborach. One też, chociaż nie bezpośrednio, zadecydują, kto i dla kogo będzie przeprowadzona reforma rolna. Jeżeli więc lud wybierze na posłów prawych ludzi, ludzi ze sumieniem i dbałych o dobro społeczne, ustawa rolna istotnie przyniesie ulgę i korzyść ludowi, a wzmocni państwo!

Maciej Przerwa.

WIADOMOŚCI POLSKIE

WAŻNE DLA POWODZIAN.

Podług przepisów ustawowych należy się dotkniętym powodzią płatnikom poszczególnych podatków albo częściowe, albo całkowite odpisanie podatku, względnie odroczenie terminu płatności podatków.

I tak art. 52 ustawy z 1923 r. o podatku majątkowym upoważnia Izby Skarbowe w wypadku całkowitego zniszczenia majątku wskutek pożaru, **powodzi** lub innych nadzwyczajnych wydarzeń, albo w wypadku zmniejszenia majątku przynajmniej o 1/5 wskutek przytoczonych okoliczności do umorzenia podatku na prośbę podatnika, wniesioną w przeciągu 60 dni po wypadku, który spowodował zniszczenie majątku.

Ponadto Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do wstrzymania na prośbę podatnika, na okres do miesięcy, egzekucji, w razie stwierdzonej niemożności zapłacenia podatku majątkowego bez narażenia egzystencji gospodarczej płatnika.

O ile chodzi o podatek gruntowy, ulgi w tym podatku z powodu klęsk żywiołowych reguluje na całym obszarze państwa rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 września 1923 roku. Na terenie Małopolski zaś oprócz powyższego rozporządzenia obowiązują również i rozporządzenia cesarskie z 1917 r. Wskazane wyżej rozporządzenia przewidują umorzenia podatku gruntowego stosownie do wysokości szkód, wyrządzonych danej jednostce podatkowej przez klęskę żywiołową, a rozporządzenie Ministra Skarbu przewiduje, oprócz tego, odroczenie płatności podatku gruntowego i rozłożenie go na raty.

O ile chodzi o podatek dochodowy do częściowego, względnie całkowitego umorzenia podatku, z tytułu nadzwyczajnych wydarzeń, powołana jest w myśl art. 82 ustawy o państwowym podatku dochodowym Komisja Szacunkowa (władza wymiarowa I instancji) na prośbę płatnika, wniesioną do końca roku podatkowego.

Wielu ludzi dotkniętych ostatnią powodzią, będzie mogło z powyższych ulg podatkowych skorzystać.

ZATARG POLSKO-NIEMIECKI.

Między Polską a Niemcami trwa od kilku tygodni wojna gospodarcza. Wszczęli ją Niemcy, którzy w części Górnego Śląska należącej do Polski, pragnęli wprowadzić bezrobocie i zamęt. Następnie rząd niemiecki zabronił przywozu do Niemiec przedewszystkiem węgla i wogóle jakichkolwiek towarów z Polski. Polska w odpowiedzi na to, zabroniła również przywozu do swego kraju towarów i wyrobów niemieckich. Czy ta wojna gospodarcza długo jeszcze potrwa, niewiadomo. — Sfery kupców niemieckich, potrzebujących naszych towarów, nalegają na swój rząd, by się pogodził z Polską i koniecznie doszedł do porozumienia. Zatarg dał się już Niemcom dobrze we znaki i odbił się ujemnie na ich stanie gospodarczym. Prawdopodobnie wnet zechcą się zgodzić, bo oni też potrzebują sporej ilości naszego węgla.

ROZGRANICZENIE SPISZA I ORAWY.

Po długich debatach została wreszcie ukończoną sprawa rozgraniczenia Spisza i Orawy na naszych kresach południowych. Po podpisaniu dokumentacji technicznej granicy przez międzysojuszniczą Komisję delimatycyjną, nastąpiło formalne przejęcie nowo ustalonej granicy. Aby sprawa była całkowicie załatwioną, pozostaje jeszcze wprowadzenie w życie protokółu krakowskiego dla uregulowania gospodarczego życia na Spiszu oraz opracowanie statutu granicznego dla takiegoż uregulowania życia na Orawie.

GDZIE I ILU POLAKÓW W TYM ROKU WYJECHAŁO?

Podług danych urzędu emigracyjnego ostatnie kwartalne sprawozdanie emigracji zamorskiej i kontynentalnej za czas od 1 stycznia do 1-go kwietnia 1925 wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 16.216 osób. Emigracja zamorska wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 6.730 osób. Większa liczba osób wyemigrowała do następujących kra-

Wrażenia z pielgrzymki do Rzymu.

(PADWA).

Kierownictwo pielgrzymki dobrze rozłożyło podróż tak, że do każdego miasta sławnego przybywamy około południa i wten sposób w dzień możemy zwiedzić jego zabytki. Również w południe przybywamy do sławnej **Padwi.** Padwa znane z nazwiska każdemu katolikowi miasto, bo mieści w sobie wielkiego świętego Antoniego. Na dworcu czekała nas miła niespodzianka. Prymas Polski, ks. kardynał Dalbor z Poznania, bawiąc na wypoczynku w okolicy Padwi, przybył na nasze spotkanie. Witaliśmy go toż gorąco i prosili, by nas prowadził do Ojca św. do Rzymu. Radby był to uczynić, lecz lekarze jako osłabionemu, odradzali męczącej pielgrzymki.

Idziemy do miasta. Znane ono już było przed Chrystusem Panem, jako kolonja rzymska. Słynęła później Padwa z **uniwersytetu.** Dzisiaj jej sławą jest **św. Antoni Padewski** i jego świątynia. Zwiedzamy po drodze **ogród botaniczny,** kościół **Matki Bożej,** sławny z pięknych malowideł artysty Giotta, w których mistrz przedstawia historję odkupienia. Mój Boże! Dawniejsi uczeni, malarze, pisarze, rzeźbiarze, genjusze niedościgłe czerpali swe myśli i polot w religji i stworzyli arcydzieła! Dzisiejsi uczeni i pisarze, im który głupszy, tem więcej stroni od Boga, a natchnienia szukają w błocie, plugastwie a często w kieliszku i rozpuście!

Obok kościoła Matki Bożej stoi kościół eremitów, pustelników z r. 1264. Przechodzimy koło **Uniwersytetu** sławnego, w którym się także i Polacy kształcili, jak Kopernik, Kochanowski. W bramie uderza nas piękny wieniec z polskim napisem: „Poległym za ojczyznę“ — Paderewski. Mistrz nasz dawał tu w Padwi w niedzielę koncert a wieńcem ofiarowanym chciał hołd złożyć bohaterom, poległym na wojnie.

Spieszymy do **bazyliki św. Antoniego.** Siedm olbrzymich kopuł i kilka wieżyc zdobi tą ogromną, bogato ozdobioną świątynię. Tu ostatnie swe lata przepędził św. Antoni, jako zakonnik i sławny kaznodzieja. Ogromne lichtarze i nieprzeliczone lampy

...w: Stany Zjednoczone 948 osób, Kanada 447 osób, Argentyna 2430 osób, Palestyna 2462 osób. Emigracja kontynentalna wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 9.486 osób. Większa liczba osób wyemigrowała do następujących krajów: Francji 7.248 osób i bez danych o kraju przeznaczenia 1.884 osoby.

NOWE ARCYBISKUPSTWA I BISKUPSTWA.

W związku z wymianą Konkordatu w najbliższym czasie ma nastąpić podniesienie biskupstw w Krakowie i Wilnie do rangi arcybiskupstw i ustanowienie trzech nowych diecezji w Pińsku, Częstochowie i Katowicach, oraz zajdą przesunięcia personelu w innych diecezjach Na arcybiskupstwo Krakowskie predysponowany jest dotychczasowy Książe Biskup Sapieha.

Wszystkie te sprawy roztrząsano na niedawnym zjeździe biskupstw w Warszawie.

WĘGIEL PODROŻAŁ.

Związek właścicieli kopalń węgla ograniczył poważnie produkcję na lipiec br., rozesłał wszystkim kopalniom nakazy zmniejszenia produkcji, redukując znacznie prawo wysyłki węgla pod groźbą poważnych kar, oraz ustanowił cenę wewnętrzną za węgiel na 26 zł. za tonnę.

Tak raptowna zwyżka cen węgla musi pociągnąć za sobą wzrost drożyzny i odbić się ujemnie na wszystkich gałęziach przemysłu i rolnictwa. tembardziej, że kopalnie żądają pokrycia gotówkowego.

Równocześnie wszystkie kopalnie przeprowadziły znacznie redukcję wśród robotników, a nawet urzędników etatowych, co przyczyni się w dużej mierze do wzrostu liczby bezrobotnych w bieżącym miesiącu.

ZASIŁKI DLA REZERWISTÓW POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA.

Władze administracyjne otrzymały rozporządzenie w sprawie wypłacania zasiłków rodzinom rezerwistów powołanych na ćwiczenia.

W okólniku władze zaznaczają, że ustawa o przywróceniu zasiłków zostanie wkrótce ogłoszona, zaś wypłaty mają się już rozpocząć.

W roku bieżącym obowiązek wypłaty zasiłków ciąży jedynie na skarbie państwa, podczas gdy poprzednio część kosztów z tem związaną płacił pracodawca powołanego na ćwiczenia rezerwisty.

Ponadto rezerwiści, którzy ćwiczyli już w roku bieżącym, przed wydaniem tej ustawy, również otrzymają zasiłki dla swych rodzin, których byli żywicielami.

AWANTURY O REFORMĘ ROLNĄ.

W Sejmie toczy się dalej dyskusja nad reformą rolną i nad zgłoszonemi poprawkami. Głosowanie nad poszczególnemi artykułami idzie bardzo powoli, bo Wyzwoleńcy wyczyniają przy każdem głosowaniu okropne awantury, jeśli ich wniosek nie przechodzi. Powaga Sejmu przez takie niekulturalne wybryki różnych krzykaczy bardzo ucierpi. Dokładnie omawia reformę rolną z pewnego punktu widzenia dzisiejszy wstępny artykuł. Największe wrażenie uczyniło oświadczenie się Premjera Grabskiego co do reformy rolnej. Wszyscy prawie spodziewali się, że jako minister skarbu będzie miał zasłonięte oczy na interesy gospodarcze i reformie rolnej będzie na-

---

wskazują na ołtarz Wielkiego Świętego. W głębokiem milczeniu i z wiarą dziecięcą klękamy u stóp ołtarza, by w modlitwie polecić opiece świętego siebie i swych przyjaciół. Klasztorem zawiadują zakonnicy. Jeden z nich Polak zaznajamia nas z pamiątkami w kościele. Z tyłu za ołtarzem, za płytą drogocenną w trumience spoczywają szczątki świętego Antoniego. Idziemy na kolanach, ze czcią całując drogie relikwje święte. Cała ściana wokoło wyłożona jest marmurowemi tablicami, na których wymalowane są cuda, jakie zdziałał św. Antoni.

Biedny syn św. Franciszka — ma grobowiec i sławę, jakiej nie zaznaje żaden z panujących. Rzeczywiście na Nim się spełniają słowa: „Bogu służyć, to znaczy królować". Jeszcze raz każdy klęka wzruszony, by się gorąco pomodlić do Świętego! Ks. biskup Fischer wygłosił krótką naukę o znaczeniu tego Świętego, a ks. kardynał odprawił nabożeństwo. U grobu wielkiego cudotwórcy odśpiewaliśmy pieśń „Boże coś Polskę", prosząc Go o błogosławieństwo dla naszej odrodzonej Ojczyzny. Zwiedzamy dalsze zabytki Świątyni. Za wielkim ołtarzem znajduje się skarbiec z bardzo wieloma kosztownemi pamiątkami, wśród których wyróżnia się i bogactwami i misterną robotą najwięcej cudownym swym charakterem **relikwiarz**, w którym przechowuje się niezniszczony Język św. Antoniego! Bóg cudownie zachowuje od zepsucia język, który tyle głosił chwały Bożej. Relikwiarz ten robiono 14 lat!

W świątyni tej znajdują się **kaplice narodów.** Ma też i Polska swą kaplicę z obrazem św. Stanisława Biskupa. Malował obraz artysta polski, Tadeusz Popiel.

Zwiedzamy jeszcze **kościół św. Justyny,** który mieści w sobie szczątki tej Świętej w podziemiach.

O godzinie 8 wieczorem odjeżdżamy, zabierając ze sobą do pociągu kolację torebkową. Składa się na nią: kawałeczek zimnej cielęciny, chleb, formazio (to jest ser szwajcarski), aranzio (pomarańcza) i wykłuwaczka do zębów. Noc niewygodna, bo pociągi włoskie tłuką, jak na złość. Wylazłem na półkę spać, ale z miłości do ks. C., który z obawy, żebym mu nie spadł w nocy na głowę nie mógł usnąć, zrezygnowałem z tego dziwnego legowiska. Trzeba się

wet przeciwny. Tymczasem p. Premjer tak zakończył swoje oświadczenie co do tej ustawy:

„Gdyby ustawa nie była uchwalona, wstyd byłby Polsce i przed ludem własnym i przed społeczeństwem własnem i przed innymi. Okazalibyśmy znowu swą głęboką niemoc, na jaką poprzednio chorowała nasza Ojczyzna“.

ZATWIERDZENIE UMÓW.

Ostatniemi czasy zatwierdziły Komisje Sejmu następujące umowy Polski:

1) arbitrażową między Polską, Łotwą, Estonją i Finlandją.

2) arbitrażową między Polską i Czechosłowacją.

3) handlową i weterynaryjną między Polską i Czechosłowacją.

Umowa handlowa polsko-francuska podpisana w zeszłym roku weszła w życie z dniem 9 lipca. Obecnie toczą się rokowania handlowe z Niemcami, które jednak przewlekają się wskutek dziwnego stanowiska rządu niemieckiego. Piszemy o tem na innem miejscu, przy omawianiu wojny gospodarczej polsko-niemieckiej.

Arbitraż polega na tem, że układające się państwa zobowiązują się wszelkie spory załatwiać drogą sądu polubownego.

było kiwać, jak żyd na pacierzach. Dzień za to czekał nas pogodny i ciepły. Widać stoki wzgórz pokryte drzewami oliwnemi. Migają z oddali zameczki, przyczepione do wierzchołków gór, jak gniazda jaskółcze, tu i ówdzie sterczą ruiny starożytnych, rzymskich kolonij. Co kilka prawie kilometrów miga kościół z okazałą campanillą. Wciąż towarzyszą nam drzewa morwowe z nieodstępnemi szczepami winnymi. — Wokoło ciągną się urocze łąki, przetkane winnicami, tam zaś z tyłu wznoszą się dość łagodnie góry. Drogami ciągną dwukołowe wózki, napchane jarzyną, muły i osły. Konia mało gdzie uświadczy.

Na południe mamy stanąć w Rzymie. Po współtowarzyszach znać dobrze znużenie. Mijamy rzekę Tyber, tak wielką, jak nasz Dunajec. Sławna to rzeka z czasów pierwszych chrześcijan, gdy ciała męczenników do tej rzeki poganie wrzucali! Tyber zapowiada nam bliskość Rzymu. Jakiś przewodnik pielgrzymki ukazuje nam jeszcze z daleka kopułę bazyliki św. Piotra w Rzymie. Dostojna, ogromna, majestatycznie króluje nad Rzymem, jak Rzym papieski nad światem. Oczy wpajają się w ten obraz, westchnienie z piersi się wyrywa: Witaj — Roma!



Powyżej umieszczamy podobiznę polskiego ministra spraw agranicznych Aleksandra Skrzyńskiego, który — jak to już donosiliśmy w gazecie — wyjechał w pierwszych dniach lipca do Ameryki na zaproszenie tamt. Instytutu politycznego. Prasa zagraniczna podnosi, że fakt ten ma bardzo doniosłe znaczenie dla Polski, ale niemałe też i dla całej Europy. Skrzyński po drodze wstąpił do Paryża, gdzie odbył konferencję z Briandem. Przedmiotem rozmowy były sprawy paktu bezpieczeństwa w stosunku do Polski. Minister Skrzyński otrzymał zapewnienie, że Francja wszystko uczyni dla zagwarantowania bezpieczeństwo Polski. Omawiano także sprawę polskich i francuskich długów w Ameryce. Ameryka czyni wielkie przygotowania na przyjęcie naszego ministra. W Chicago utworzył się komitet z radnych miejskich, celem powitania polskiego ministra, którego przyjazd do Chicago nastąpi dnia 25 lipca. Komitet po powitaniu, zaprowadzi ministra Skrzyńskiego do ratusza, gdzie Skrzyński wygłosi mowę. Następnie będzie witany przez kolegium profesorów uniwersytetu i inne władze. Wogóle Ameryka wita ministra Skrzyńskiego z niezwykłemi honorami, a życzyć sobie należy, by i owoce tej podróży były dla Polski jak najlepsze.

ZE ŚWIATA

WATYKAN.

Wykrycie sprawców kradzieży w bazylice św. Piotra w Rzymie. Policja wykryła głównego organizatora kradzieży, dokonanej w skarbcu Bazyliki św. Piotra, oraz trzech wspólników kradzieży. Skradzione cenne przedmioty odzyskano z powrotem. Uczyniło to bardzo radosne wrażenie w całym świecie katolickim.

Zatarg Czech z Watykanem. Papież odwołał swojego nuncjusza z Pragi, a to z tego powodu, że rząd czeski urządził uroczysty obchód rocznicy Hussa, który sprzeciwiał się religji rzymsko-katol.

CZECHO-SŁOWACJA.

Czeskie ugrupowania polityczne żądają zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Socjaliści wystosowali onegdaj w senacie interpelację do rządu, w której twierdzą, że wyjazd nuncjusza papieskiego z Pragi oznacza mieszanie się Papieża da spraw wewnętrznych Czechosłowacji i stanowi niebywałą demonstrację przeciwko prezydentowi republiki i rządowi, wobec czego musi nastąpić odwołanie czeskosłowackiego posła przy Watykanie i zerwanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem, jakoteż separacja Kościoła od państwa.

Taką samą interpelację wnieśli w Izbie deputowanych czescy nacjonaliści.

Ustąpienie Benesza i zamach na jego życie. Podobno Benesz, czeski minister spraw zagran. — jak ostatnio donosiliśmy — niedługo ustąpi. Powodem tego jest różnica poglądów pomiędzy Beneszem i znaczną liczbą ministrów w gabinecie. Trudno stwierdzić, czy rola Czech na terenie międzynarodowym przez to się podniesie. Jako następcę wymieniają obecnego ministra rolnictwa Hodżę. Krążą też pogłoski o przygotowaniu przez Niemców zamachu na Benesza, jako głównego przeciwnika przyłączenia Austrji do Niemiec.

FRANCJA.

Długi wojenne Francji. Francja winna jest Anglji 624 miljonów funtów, zaś Ameryce 4 miljardy 580 miljonów dolarów. Komisje dłużnicze głowią się obecnie nad ustaleniem sposobu splaty tych długów, które były zaciągnięte w czasie wojny.

Walki w Marokko trwają dalej. Francuzi wraz z Hiszpanami porozumieli się co do wspólnego działania przeciw powstańcom afrykańsk., którzy dalej okazują się nieustępliwymi. Rząd angielski przesłał Francji notę, że w tej sprawie zajmuje stanowisko neutralne.

ROSJA.

Sowiety, a pakt bezpieczeństwa. Cziczerin miał wyjaśnić w rozmowie z ambasadorem francuskim, że Rosja bynajmniej nie jest obojętną na zawarcie paktu bezpieczeństwa. Pojmuje go jednak w szerszym zakresie, niż w jakim rozważa się obecnie ten pakt. Cziczerin miał też dodać, że jeżeliby projekt mógł być rozszerzony do tego stopnia, że gwarantowałby zachodnie granice (z Polską) sowietów, to skłoniłoby to sowiety do patrzenia na Ligę Narodów pod zupełnie innym kątem widzenia, niż to czyniły obecnie.

ANGLJA.

Rząd angielski chce zwołać konferencję mocarstw. Rząd angielski myśli o zwołaniu konferencji Mocarstw Zachodnich i Niemiec, celem rozpatrzenia planów układu o bezpieczeństwie. Wymieniają Brukselę jako miejsce, w któremby odbyć się miała ta konferencja.

ESTONJA.

Konferencja państw bałtyckich. Rząd estoński wysłał specjalne zaproszenie do Polski, Finlandji i Łotwy na konferencję bałtycką, która odbędzie się 25 sierpnia w Tallinie.

AMERYKA.

Alkohol i święto narodowe. Z okazji amerykańskiego święta narodowego w sobotę i w niedzielę w całem państwie wydarzyły się wykroczenia, których przyczyną było w wielu wypadkach użycie alkoholu, wbrew istniejącemu zakazowi. Wedle doniesień z wielu miejscowości zabito 250 osób, a zraniono 1.200.

Straszne upały w Ameryce. Według doniesień ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych panują wszędzie olbrzymie upały, dochodzące do 106 stopni Fahrenheita.

JAPONJA.

Nieszczęsny kraj. Według doniesień, okolica miasta Nagoya w Japonji, została nawiedzona nowem trzęsieniem ziemi. Dotychczas nie doniesiono o ofiarach w ludziach. Szkody materjalne są podobno stosunkowo niewielkie. Tokio, Jokohama i Osaka nie są w strefie trzęsienia ziemi. Także odczuto w północnej części Portugalji trzęsienia ziemi.

Audjencja u premjera.

Prezydent Ministrów i Minister Skarbu Władysław Grabski przyjął w dniu 8 b. m. na posłuchaniu posła Dra Antoniego Matakiewicza, który przedstawił mu ustnie, oraz wręczył stosowny memorjał na piśmie, zawierający zażalenia trafikantów, przeważnie inwalidów i wdów po poległych na niedoskonałość sort tytoniowych, przydzielanych do sprzedaży, zbyt wielką wagę i cenę tychże i t. p. W szczególności memorjał ten prosi Rząd o:

1) czuwanie nad jakością wyrobów tytoniowych;

2) przydzielanie hurtowniom i sklepom tytoniowym na czas i w dostatecznej liczbie tylko wyrobów tytoniowych cieszących się popytem wśród ludności, a zaprzestania przymusowego przydziału sort niepopularnych i trudnych do zbycia w szczególności z powodu zbyt wielkiej wagi i wysokiej ceny jednostki sprzedażnej.

Prezydent ministrów Grabski przyrzekł przedstawione zażalenia zbadać i braki usunąć.

ZŁOTE MYŚLI.

Alkohol jest najstraszniejszym biczem Bożym, smagającym ludzkość całą i jest tysiąc razy gorszym, bardziej zabójczym czynnikiem, niż wszystkie wojny i zarazy razem wzięte. **Gladstone.**

WNIOSEK.

Ks Dra Jana Czuja i kolegów z klubu katolicko-lud. w sprawie uruchomienia i wzmożenia krajowej produkcji nawozów sztucznych.

Zeszłoroczna klęska, a tegoroczny zapowiadający się urodzaj dowodzą niezbicie, że podstawą naszego bytu jest racjonalnie prowadzone rolnictwo. Dowodem na to wartość żyta i pszenicy z rocznej kampanji, obliczona na dwa miljardy złotych, podczas gdy cała produkcja węgla wynosi 350 miljonów zł, a zatem około szóstą część wartości dwóch gatunków zboża. Wobec tego należy tę podstawę narodowego bytu otoczyć odpowiednią opieką.

Jedną z najważniejszych dźwigni zbiorów są nawozy. Ponieważ zaś wszystkie surowce, potrzebne do produkcji nawozów, posiadamy w kraju, zdawaćby się mogło, że nic nie stoi na przeszkodzie do jak największego ich stosowania z pominięciem importu zagranicznego. I podczas gdy w azocie i potasie do tego ideału już docieramy, to, niestety, prawie cały fosfor sprowadzamy z zagranicy, płacąc ogromne sumy. Tymczasem prace naszych uczonych wykazały niezbicie, że fosforytów w Polsce mamy nieprzebraną ilość. Wystarczy wspomnieć prof. Tokarskiego i Niezwiska. Niestety, brak 20 km. linji kolejowej sprawia, iż produkcja ogranicza się do kilku wagonów miesięcznie, zamiast conajmniej kilkudziesięciu. Wielokrotne poruszanie tej kwestji w Sejmie nie doprowadziło dotychczas do rezultatu, bo Rząd nie nabrał przekonania do krajowych złóż, reprezentowanych przez Niezwiska.

Celem skutecznego wyświetlenia sprawy:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd, by dla zbadania złóż fosforowych w Niezwiskach, jak najprędzej wysłał komisję, któraby na miejscu sprawę zbadała, a z wyników badań komisji wysnuł decydujące konsekwencje i złożył Sejmowi sprawozdanie. Do komisji tej należałoby zaprosić tych uczonych, którzy się zajmują kwestją fosforytów i raz po raz wysuwają ją na arenę publiczną. **Wnioskodawcy.**



Dobra, koło Limanowej.

Z ŻYCIA PODHALAŃSKIEJ MŁODZIEŻY.

Tutejsza parafja była świadkiem niezwykłej uroczystości, jaka się tu w jedną niedzielę czerwcową odbyła. Mieliśmy poświęcenie sztandaru tutejszego Stowarzyszenia polskiej młodzieży męskiej. Uroczystość zaszczycili obecnością: Wbny Ks. Rogoż z Tarnowa, oraz przybyłe delegacje stowarzyszeń z sąsiednich wsi, jak Niedźwiedzia, Szczyrzyca i Łososiny. Z wielką uroczystością ze sztandarem i muzyką na czele ruszyliśmy do kościoła, wśród bicia dzwonów i licznej procesji. Po uroczystem „Veni Creator" Wbny ks. kanonik i proboszcz tutejszej parafji, w asystencji ks. Rogoża i ks. Patrona Jagiełki poświęcił uroczyście sztandar, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych. W czasie uroczystej sumy chór Stowarzyszenia pod batutą wicepatrona Prof. Władysława Wójcika odśpiewał kilka religijnych pieśni, a ks. sekretarz Rogoż wygłosił okolicznościowe kazanie, wskazując na znaczenie i cel poświęconego sztandaru. Po uroczystem nabożeństwie, po procesji i defiladzie młodzieży nastąpiło zebranie, które zagaił ks. Patron Jagiełko, witając wszystkich przybyłych gości. Drugi przemawiał ks. sekretarz Rogoż, gdzie w swych dłuższych wywodach przerywanych od czasu do czasu żartami, wskazał dobitnie na zadania i cel Stowarzyszenia. Następnie druh prezes Władysław Karaś odczytał nadesłane telegramy gratulacyjne i odezwę do Młodzieży Polskiej, wystosowaną przez Wnego Pana Dra Tadeusza Paszkiewicza, nadradcy sądowego w Nowym Sączu, wreszcie w gorących słowach podziękował wszystkim uczestnikom niniejszej uroczystości, kończąc okrzykiem: Niech żyje młodzież zorganizowana! Po nieszporach odbył się w sali szkolnej wieczorek, składający się ze śpiewu, deklamacji i odegrania sztuki p. t. „Żołnierz".

W poczuciu wdzięczności i prawdziwego przywiązania młodzież męska parafji Dobrej, stowarzyszona w Związek katloicki, składa serdeczne podziękowanie Najprzew.: ks. kanonikowi Hilaremu Kocańdzie, ks. patronowi Jagiełce, Wielm. Panom: Dyrektorowi szkoły Marcinowi Szewczykowi, Prof. Wład. Wójcikowi, wicepatronowi za poniesione trudy i prace dotychczasowe w Stowarzyszeniu, Najprzew. ks. Rogożowi, jeneralnemu sekretarzowi za zaszczytne uświetnienie uroczystości swem przybyciem i kilkakrotnem przemówieniem, Rodzicom chrzestnym, miejscowej i zamiejscowej inteligencji, wreszcie wszystkim druhom przybyłym w delegacji, oraz całej parafji za wzięcie udziału w tej uroczystości.

Władysław Karaś, prezes Stow.

Zaczarnie, koło Limanowej.

25-LECIE PRACY NAUCZYCIELSKIEJ.

Bez uroczystości i rozgłosu, w kółku najbliższych znajomych, święcił onegdaj w swojem domowem zaciszu, jubileusz 25-letniej pracy nauczycielskiej, kierownik czteroklasowej szkoły w Zaczarniu, p. Jan Tarnowski.

Dwadzieścia pięć lat pracy nauczycielskiej! Zrozumieją i ocenią trud tej pracy ci, którzy są obar-

czeni wychowaniem młodzieży — w pierwszym będzie rodzice kilkorga dzieci.

Ale p. Tarnowski, pracując całe dwadzieścia pięć lat z małą przerwą w Zaczarniu, początkowo jako siła nauczycielska, później jako kierownik szkoły, był nietylko sumiennym, oddanym absolutnie swojemu zawodowi nauczycielem. Cały swój wolny od zajęcia w szkole czas poświęcał ten niestrudzony a skromny działacz pracy obywatelskiej. O tej pożytecznej dla swoich ziomków pracy świadczą i będą świadczyć w dalekie pokolenia pomniki trwalsze od spiżu, jak: ochotnicza straż pożarna, nowo wybudowana i doskonale utrzymana droga „Chrobakówka“, główna arterja komunikacyjna wsi, Kółko rolnicze z własnym budynkiem, będące na ukończeniu drenowanie nieprzepuszczalnych, a przez to nieurodzajnych gruntów zaczarnieńskich, przygotowania do budowy nowego budynku szkolnego, absolwenci szkół średnich i wyższych, których Zaczarnie, jedna z najuboższych i najgorzej położonych wsi powiatu tarnowskiego posiada dosyć duży procent, właśnie dzięki inicjatywie i pracy pozaszkolnej p. Tarnowskiego. W tej przeogromnej, żmudnej pracy społecznej p. Tarnowski był wzorem konsekwencji i wytrwałości. Nie zrażały go przy żadnem poczynaniu trudności administracyjne, niechęć, a często nawet narzekania ziomków, dla których dobra przecie podejmował prace. Nie pozbawiła go energji i zapału do pracy przeszło pięcioletnia niewola rosyjska i bolszewickie dręczenia w więzieniu, od których włosy na głowie stają. Zabrawszy się już raz do jakiegoś dzieła, po uprzedniem gruntownem rozważeniu sprawy, prowadził to dzieło do końca z żelazną konsekwencją, wprost z uporem, łamiąc po drodze wytrwale wszelkie przeciwności.

To też dziś z uzasadnioną dumą może spoglądnąć zasłużony Jubiłat na dwudziestopięciolecie swojej pracy i słusznie powiedzieć o sobie „diem non perdidi“ — nie zmarnowałem dotychczasowego życia, a wdzięczna Ojczyzna policzy Go z pewnością w poczet swoich mądrych i zasłużonych budowniczych.

Życząc Czcigodnemu Jubilatowi jak najdłuższych świetlanych lat życia, wieńczonych, jak dotąd chlubnymi wynikami pracy, sądzę, że będę wyrazem wszystkich Zaczarniaków. **Józ. Kuta — Zaczarniak.**

Kłaj, pow. Bochnia.

ORGANIZUJMY „OCHOTNICZĄ STRAŻ POŻARNĄ“

Wszyscy rozumiemy humanitarność straży pożarniczych, a jakże mało w tym kierunku działamy, jak dalece nie uświadamiamy jeszcze w sobie jej użyteczności, jak mało może jeszcze mamy zrozumienia dla tej instytucji, która chroni i zabezpiecza mienie obywateli.

Dzięki energicznej, pełnej zaparcia się inicjatywie nauczyciela szkoły p. Władysława Struzika, gmina Kłaj z powiatu bocheńskiego skupiła się chętnie i posłusznie w miesiącu październiku 1924 r. koło rzuconej przez niego idei założenia ochotniczej straży pożarnej tamże. Pospieszyła też z niezwykłą ofiarnością, ten zaś wziąwszy z ochotą na swoje barki zaszczytny obowiązek naczelnika straży, dokonał tam dzieła, o które jego poprzednicy z trudnością się ubiegali.

Organizacja takiej straży przyszła mu na tamtejszym gruncie o tyle może wdzięcznie, że ludność Kłaja, doświadczona poarem z roku 1917, który zniszczył wówczas prawie całą osadę, nie szczędziła w tym kierunku swej pomocy.

P. Struzik w drodze mozolnych zabiegów uzyskał dla tej nowej placówki zapomogi w naturze z Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, a z publicznych składek ludności zremontował zniszczone przez czas rekwizyta i uzupełnił odpowiednie braki.

Dzisiaj drużyna kłajowska należy do najsprawniejszej, co opinja powiatu bocheńskiego umiała życzliwie i bezstronnie ocenić z okazji odbytej uroczystości poświęcenia sztandaru ochotniczej straży pożarnej gminy Kolanów.

Zasadnicze kroki na tem polu postawione; obecnie należy z niecierpliwością oczekiwać przyjęcia się tej użytecznej instytucji między okolicznemi gminami.

Wytężenie bowiem wszystkich sił na polu walki z ogniem, tym najstraszniejszym elementem, organizacja takich placówek przeciwpożarowych, to wszystko winno się stać hasłem dla ludzi młodych, pełnych energji i inicjatywy, którzy pracując między ludem, mają sposobność w tym kierunku go uświadamiać.

Przykład p. Struzika powinien znaleźć naśladowców.

Sekretarz: **Emil Rogoziński**; Zastępca naczelnika: **Jan Skowronek**; Prezes Zarządu: **Ks. Wł. Studencki**; czwarty podpis nieczytelny.

POWÓDŹ W BRZESKIEM.

Dnia 5 lipca b. r. **poseł Ks. Dr Jan Czuj** w towarzystwie sekretarza pow. S. K. L. **zwiedził okolice najbardziej dotknięte powodzią.** Widok zniszczenia straszny i przerażający; pola gminy Górka we wodzie, przysiołki gminy Wola Przemykowska położone między wałami ochronnemi Wisły, Uszwicy i Uszewki jeszcze we wodzie, tak że zupełnie nie znać lądu. Kopacze, Zabełże i Zamłynie we wodzie, tylko domy i drzewa oznaczają że to są miejscowości zamieszkane przez ludzi; w wielu domach brak nawet całej ściany.

Powodzianie zakwaterowani w Szczurowej i Rząchowej. Starostwo w Brzesku powodzianom dostarcza żywności. Strat w ludziach niema, inwentarz żywy wywieźli saperzy, **zbiory zupełnie zniszczone, bo wszystko pod wodą.**

Ks. poseł Dr Czuj, widząc katastrofę, przyrzekł wszystko uczynić, ażeby powodzianie jak najprędzej otrzymali pomoc doraźną od rządu. **Czytelnik.**

Zdzierzec, pow. Mielecki.

DWIE UROCZYSTOŚCI.

Dzień 5 lipca b. r. głęboko zapisał się w pamięci ludności tutejszej okolicy, a zapisał się jeszcze

głębiej w sercach młodzieży parafji zdzierzeckiej. Zapisał się on w pamięci, bo to dzień pierwszej Mszy św. ks. Kokoszki, pierwszego kapłana ze Zdzierca. To też, aby uczcić stan kapłański zebrała się taka moc ludzi, że ich nawet świątynia wraz z ogrodzeniem nie mogła pomieścić. Zebrała się też i młodzież odświętnie ubrana z okolicznych wiosek, bo w dniu tym odbyło się poświęcenie sztandaru. Przeszło 130 młodzieńców z Dulczy, Zarówki i Zdzierca, po spowiedzi i wspólnej Komunji św., z wieńcem dębowym, otoczyło przepiękny, amarantowo-biały sztandar, na którym widnieje z jednej strony św. Stanisław Kostka jako patron młodzieży, zaś z drugiej Orzeł biały, jako symbol ojczyzny, którą przedewszystkiem młodzież kochać winna. Po wzniosłem przemówieniu patrona ks. Piotra Kołacza na temat: „Czem jest sztandar dla młodzieży", czcigodny ks. dziekan Kośniński w otoczeniu zebranego duchowieństwa uroczyście sztandar poświęci, poczem w procesji obniesiono go koło kościoła. Po sumie zaś zebrała się młodzież i delegacje na wspólną pogawędkę. Na tem uroczystość zakończono. Serdeczne więc „Bóg zapłać" składamy Ks. Piotrowi Kołaczowi, jako patronowi, iż w tak krótkim czasie zdołał młodzież zorganizować, wznosząc ją ku wyżynom, a wreszcie przez sprawienie i poświęcenie sztandaru dać tejże młodzieży silne podstawy do dalszego rozwoju. Oby i w innych wioskach i parafjach znalazła ta praca naśladowców.

Wdzięczni parafjanie.

Kozłów, ad Tarnopol.

Z MŁODEGO RUCHU.

Dnia 7 czerwca zawiązało się tu stowarzyszenie dziewcząt i chłopców; to ostatnie rozpoczęło swój byt, jako chór kościelny męski i przez rok w główniejsze uroczystości kościelne pracowało, później przeistoczyło się w związek młodzieży. Na uroczystość założenia przeyjechali delegaci z Zabójek, celem zawarcia wspólnej pomocy związkowej w sprawach swoich, co wydaje się być na kresach wskazanem w myśl słów: lepiej jest być dwom, aniżeli jednemu, gdyż będą mieć pożytek z towarzystwa swego. Już to samo, że liczbą się imponuje, coś znaczy.

Ze sztandarem, w ordynku, pomimo tego, że Zabojki odelgłe o 12 kilometrów od Kozłowa, dziarskie drużyny przybyły ze swoim przewodnikiem ks. kan. Dr Widackim. Miłych gości powitał miejscowy proboszcz ks. Rokosz, przedstawiając na przewodniczącego p. Sew. Błachowskiego, niestrudzonego pracownika na niwie społecznej. Ks. Dr Widacki odebrał po odpowiedniem pouczeniu, pełnem humoru i zapału przyrzeczenie na sztandar. Przemawiał p. Błachowski, ks. prefekt Gach. Miejscowe Siostry Służebniczki brały gorliwy udział w ochronce, aby zgromadzenie się powiodło. Zakończyło uroczystość przedstawienie teatralne, które kółko zabojeckie z zapałem odegrało. Młodzież miejscowa licznie wpisała się do obu kółek.

Straszna prawda.

W ostatnim czasie odkryto w Warszawie szajkę szpiegowską, bardzo rozgałęzioną, która przekupstwem zdobywała ważne tajne dokumenty państwowe odnoszące się do obrony państwa na wypadek wojny i doręczała je sąsiedniemu państwu, sowietom. Szajkę tę wykryto i aresztowano. Przy tej sposobności pokazało się, że główny przywódca szajki szpiegowskiej Ilinicz był **mężem zaufania stronnictwa „Wyzwolenie" i „Jedności ludowej"**. Rzuca to jaskrawe światło na moralną wartość lewicowych stronnictw ludowych. Aby dać pojęcie, jakimi ludźmi posługuje się lewica ludowa, podajemy sylwetkę tego „działacza".

Ilinicz przed wojną mieszkał w Moskwie. Trudnił się tam organizowaniem klubów, w których uprawiano gry hazardowe. W czasie wojny przeniósł się do Kijowa, gdzie w dalszym ciągu trudnił się szulerką. Gdy wojska polskie zajęły Kijów, wstąpił do wojska polskiego i przybył do Polski, aby tu szpiegować dla Rosji. W tym celu otworzył w Warszawie szulernię i z pomiędzy tych, którzy się zgrywali, werbował sobie współpracowników szpiegowskich. Ponieważ jednak „interes" szulerski nie dawał wielkich zysków, pomyślał o innej karjerze.

Pomogła mu tu znajomość z jednym kapitanem Krukiem Strzeleckim. Dzięki jego poparciu znalazł się wśród organizatorów Związku Rolników Polskich, który-to związek organizowali przywódcy lewicy ludowej, Dąbski i Downarowicz. Tu potrafił się przedstawić jako zdolny do kierowania tą instytucją i mianowano go dyrektorem. Na tem stanowisku tak się sprytnie urządził, że przez odpowiednie machinacje uzyskał kredyt państwowy wynoszący trzy miljony złotych, a następnie doprowadził do bankructwa, skutkiem czego państwo straciło miljon sześćset tysięcy złotych! Mimo to pozostał na wolności!

Skończywszy karjerę, jako dyrektor Związku Rolników Polskich, zaciągnął się jako ajent sowieckiego przedsiębiorstwa do sprowadzania towarów z Polski do Rosji. Mając zapewnione dochody, założył pismo do szerzenia komunizmu w Polsce p. t. „Przedwiośnie", które zamierzał zmienić w dziennik, aby tem skuteczniej działać po myśli swoich panów z Moskwy. Równocześnie zorganizował biuro szpiegowskie i przy pomocy upadłych moralnie jednostek, kupował ważne dokumenty państwowe, których fotografje posyłał zagranicę. Za wykradzione dokumenta płacił grube sumy, dochodzące do 20 tysięcy złotych! Tę zbrodniczą działalność przerwała policja, aresztując całą szajkę z Iliniczem na czele.

Straszne myśli przychodzą do głowy, gdy się to czyta. Odsłania się **potworne bagno**, w jakiem ugrzęzła nasza lewica ludowa, skoro tego rodzaju ludzie cieszą się jej zaufaniem. I ci ludzie mają czelność nazywać się obrońcami ludu!

KRONIKA

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ
LIPIEC 1925.

19. **Niedziela.** Wincentego a Paulo.
20. Poniedziałek. Czesława, Emiljana.
21. Wtorek. Praksedy, Wiktora.
22. Środa. Marji Magdaleny.
23. Czwartek. Apolinarego.
24. Piątek. Krystyny.
25. Sobota. Jakóba.
26. **Niedziela.** Anny, Matki Najśw. Marji Panny.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Nów	20 lipca.
Pierwsza kwadra	28 lipca.
Pełnia	4 sierpnia.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W KRAKOWIE. W sobotę ubiegłą gościł w Krakowie p. Prezydent Wojciechowski zaproszony na uroczystość poświęcenia sztandaru 1 pułku saperów kolejowych. Następnie udał się p. Prezydent do Zakopanego, celem wzięcia udziału w poświęceniu schroniska na Hali Gąsienicowej.

PROCES ARCYKSIĘCIA Z RZĄDEM POLSKIM. Były arcyksiążę Fryderyk, właściciel olbrzymich dóbr na Śląsku Cieszyńskim (t. zw. Komora cieszyńska), wniósł do cieszyńskiego sądu obwodowego skargę o zwrot dóbr przywłaszczonych na rzecz państwa najpierw przez Radę Narodową, a następnie przez rząd polski.

Obrona rządu będzie nie trudna, ponieważ wywłaszczenie odbyło się na zasadach traktatu w Saint Germain. Również taką samą skargę wniósł były arcyksiążę Fryderyk przeciwko rządowi czeskiemu, która we wszystkich instancjach sądowych upadła.

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE. Na konkursie rozpisanym z funduszu Ministerstwa W. R. i O. P. w celu zdobycia wzorów dla przemysłu, uzyskały szkoły specjalne 9 nagród w formie stypendjum i 23 innych nagród większych a mianowicie: na architekturze wnętrz stypendjum otrzymali: Korwacki, Serafin, Baunówna, inne nagrody: Kaizer i Deskowski. Na malarstwie dekoracyjnem stypendjum: Bień i Piętka, inne nagrody Hablińska i Różański. Na grafice: stypendjum Domczak, inne nagrody: Midowiczówna, Birtusówna, Ukleja, Rozwadowska, Mrozińska i Mucha. W szkole tekstylnej stypendjum: Miczyńska, Moszówna, inne nagrody: Grębska, Gutwińska, Rose, Fellówna, Pająkówna, Maftyniuk i Sasorska. Na rzeźbie stypendjum: Kalfas, inne nagrody: Majewski, Kryglar, Niemiec, Obracajówna i Polciński.

Szkoła ogólna uzyskała 32 zakupy wzorów.

Wystawa prac odbędzie się w zimie w Towarzystwie Sztuk Pięknych, po powrocie eksponatów z Wystawy paryskiej.

Wpisy na nowy rok szkolny odbędą się 1 i 2 września b. r. między 9—12 w Dyrekcji Szkoły, aleja Mickiewicza 7, poczem nastąpią egzaminy wstępne.

TEGOROCZNE ZBIORY W EUROPIE. Wynik zbiorów w Europie zapowiada się wszędzie dobrze, wskutek czego w najbliższych miesiącach Europa sama potrafi sobie wystarczyć. Oczywiście to nie decyduje jeszcze o układzie stosunków w dalszych miesiącach. Przypuszczać należy, że wtedy okaże się, iż na całym świecie zboża niema za wiele. Z tem należałoby się poniekąd liczyć przy organizowaniu wywozu zboża i produktów zbożowych z Polski.

Obecnie już wiadome jest, że na Węgrzech będzie pszenicy 7% więcej niż w zeszłym roku, a żyta 15%. Czechosłowacja będzie miała zbiór średni, a Jugosławja prawdopodobnie bardzo dobry. W Rumunji i w Rosji widoki są również dobre.

ILE PIENIĘDZY WPŁYNĘŁO W MAJU DO POLSKI? W maju suma przekazywanych z zagranicy, głównie od emigrantów, pieniędzy znacznie się zmniejszyła, jak zwykle w miesiącu poświątecznym, gdy w kwietniu przed Wielkanocą suma przekazów była znacznie zwiększona. Ogółem przekazano w maju około 9.300.000 złotych.

5-CIO ZŁOTOWE BILETY ZDAWKOWE. Dnia 11-go b. m. puszczone zostały w obieg 5-cio złotowe bilety zdawkowe, a to na mocy ustawy z dnia 23 czerwca b. r., uzupełniającej rozporządzenie o zmianie ustroju pieniężnego w Polsce.

5-cio złotowe bilety zdawkowe opatrzone są datą 1-go maja 1925 roku oraz podpisami Ministra Skarbu p. Wł. Grabskiego i Dyrektora Departamentu Obrotu Pieniężnego p. W. Kubali.

WIELE PŁACĄ ZA OBCE WALUTY? 1 dolar amerykański — 5 zł 18 gr; 1 funt angielski — 25 zł 30 gr; 1 frank szwajcarski 1 zl 01 gr; 1 frank francuski — 23½ gr; 1 korona duńska — 98 gr; 1 korona czeska — 15 gr; 1 rubel złoty — 2 zł 68 gr.

ZŁE PRZEPOWIEDNIE. Dochodzą nas ze wszystkich stron wieści, że tegoroczne zbiory będą kiepskie. W niektórych okolicach dotkniętych klęską powodzi, już teraz zboża gniją na pniu. A co będzie dalej, gdy na pogodę jeszcze się nie zanosi? Górale przybywający do Krakowa na targ przepowiadają, że z końcem lipca nastąpi jeszcze groźniejszy wylew rzek, niż ten ostatni. Musimy wiedzieć, że w każdej bajce mieści się coś prawdy — więc i te przepowiednie mogą się spełnić.

ZWOLNIENIE OD PODATKU. W szeregu wsi japońskich istnieje dotychczas specjalny podatek od brody. W Izbie tokijskiej zgłoszono obecnie wniosek o zwolnienie brodaczy od tego podatku.

PRZYBYCIE CHÓRU PAPIESKIEGO DO POLSKI. Wkrótce zawita do Warszawy i innych miast Polski słynna na cały świat „Capella" sykstyńska — (chór papieski). Starożytna ta instytucja, wykonać ma w większych miastach Polski szereg dzieł religijnych.

UZNANIE DLA BUDOWNICZYCH POLSKI. Rada ministrów uchwaliła wystąpić do Sejmu z wnio-

skiem o ustanowienie medalu pamiątkowego, jako widomego znaku utrwalenia niepodległości naszej i tem samem wyróżnienia tych wszystkich, którzy w latach 1918—1924 w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania i zabezpieczenia granic Ojczyzny.

ZE ZJAZDU POLSKICH PSZCZELARZY. Z początkiem lipca odbył się w Grudziądzu Ogólny Zjazd delegatów Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Uczestników było przeszło 50. Na zebraniu tem powzięto szereg ważnych uchwał. Budżet Nacz. Zw. Tow. Pszczeln. w dochodach i rozchodach ustalono na 7.530 zł. Omówiono także sprawę instruktorów pszczelniczych i zaradzenia ich brakowi. — Uchwalono też zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Oświecenia, aby utworzono katedrę (posadę) na jednym z uniwersytetów dla entomologa celem specjalnego badania i śledzenia chorób pszczelich. Spodziewać się należy, że ta bardzo ważna gałąź naszego gospodarstwa rozwijać się będzie jak najpomyślniej.

CYFRY DLA KAŻDEGO CIEKAWE. Obszar Rzeczypospolitej Polskiej podzielony jest na 15 województw, obejmujących 277 powiatów, 641 gmin miejskich i 12 tysięcy 622 wiejskich. Obszar Rzeczypospolitej obejmuje 388.322 km. kwadratowych z ludnością 27,192.600. Na km. kwadr. wypada 70.3 głów. Ilość kobiet jest wyższa, gdyż na 100 osób przypada 52 kobiet i 48 mężczyzn. Rozkład ludności co do zajęcia jest następujący: 62 procent ludności utrzymuje się z rolnictwa, 14 proc. z przemysłu i górnictwa, 8 proc. z handlu i komunikacji, 13 procent z wolnych i innych zawodów. Szkół w Polsce jest 27 tysięcy 400. Majątek narodowy wynosi 88.410 miljonów franków złotych. Na głowę przypada 3250 franków (w Stanach Zjednoczonych 107 frk). Z czasów wojny pozostało w Polsce 320.000 inwalidów, budynków zniszczonych było 1,475.300, z czego odbudowano około dwie trzecie.

MIAŁ DWA ŻOŁĄDKI, ALE JADŁ ZA TRZECH. W Neapolu, we Włoszech zmarł w wieku 42 lat karzeł, człowiek nadzwyczaj małego wzrostu, którego choroby żaden z lekarzy nie mógł stwierdzić. Zarząd szpitala, w którym karzeł zmarł, poddał ciało jego autopsji i wtedy stwierdzono, że zmarły posiadał dwa żołądki i podwójne jelita. Dziwić się jednak trzeba, że karzeł, który miał dwa żołądki, jadł za trzech, jak twierdzili ci, co go znali.

PODHALANIE W PARYŻU. Na wystawę sztuki dekoracyjnej w Paryżu przyjechali polscy górale z Podhala. Gości polskich mile wszędzie przyjmowano. Wzbudzali oni ogólną senzację swemi malowniczemi strojami i zgrabnemi tańcami. Francuzi urządzali gorące owacje na ulicach Paryża, gdy tylko zobaczyli polskiego górala.

JAK DZIŚ ŻENIĄ SIĘ LUDZIE. W Ameryce jest miasto Los Angelos, słynne z mnóstwa rozwodów, jakie właśnie w tem mieście mają miejsce.

Z całej Ameryki zjeżdżają się pary małżeńskie, które nie chcą ze sobą żyć dalej i wnoszą sprawy o rozwody, bo je łatwo uzyskać.

W roku 1924 było 8.300 rozwodów, a w pierwszych 3 miesiącach tego roku 3.600. Jak tak dalej pójdzie, to rok 1925 osiągnie cyfrę rozwodów 15.000. Tyle par małżeńskich nie chce ze sobą żyć i szuka wolności ze związków małżeńskich.

Świadczy to również, jak lekkomyślnie żenią się ludzie. Przed wojną rozwody były rzadkością, dziś i u nas konstystorze wszystkich wyznań zawalone są podaniami o rozwód, a przecież św. Sakrament małżeństwa wiąże ludzi przysięgą wspólnego pożycia aż do śmierci.

Czy nie lepiej żenić się po dojrzałym namyśle niż brać ślub pod wpływem przelotnego uczucia.

CZEGO JESZCZE NIE WYNAJDĄ? Na angielskiem lotnisku pojawił się w tych dniach samolot pasażerski wielkich rozmiarów, latający samodzielnie. W samolocie tym znajduje się nowowynaleziony aparat, który samodzielnie obsługuje ster. Sądzą, że zwłaszcza w czasie burzliwej pogody samoloty będą miały dzięki temu aparatowi równiejszy bieg, aniżeli przy sterowaniu ręką ludzką. Nie wesoło ta pewnie jechać aeroplanem, którym człowiek nie kieruje.

O DZWONACH. Dzwony zaprowadzono po raz pierwszy w 6 wieku. Używano je początkowo tylko w klasztorach, a dopiero w 9. wieku także po kościołach wiejskich. Za największy dzwon uchodzi dziś t. zw. „kokol“ w kremlu w Moskwie, ważący 4.300 centnarów, którym jednak obecnie już nie dzwonią. Dwa inne dzwony w Moskwie ważą po 1.600 i 1.000 centnarów. W Kioto w Japonji mają dzwon wagi 1.500 centnarów. Dzwon cesarski w katedrze kolońskiej w Niemczech ważył 510 centnarów, podczas ostatniej wojny jednak zabrano go na cele obrony krajowej. Dzwon główny kościoła św. Piotra w Rzymie waży 380 centnarów.

NIEURODZAJ ZESZŁOROCZNY W CYFRACH. Dzięki ogłoszonej ostatnio statystyce zbiorów w roku 1924 można sobie wyrobić dokładny obraz rozmiarów klęski nieurodzaju, jaka nas dotknęła. Pszenicy zebrano w Polsce w r. 1924 — 8.8 milj. centn. metr. (w r. 1923 13.5 milj.), zbiór żyta dał 36.5 milj. centn. (59,6 milj.), jęczmienia 12,1 milj. centnarów (16,6 milj.), owsa 24,1 milj. centn. (35,2 milj.). Jedynie przy ziemniakach uwydatniła się lekka nadwyżka, mianowicie zebrano 268,7 milj. centn. metr., podczas gdy zbiór w r. 1923 wynosił 264,9 miljonów centnarów.

O ZWROT SZPITALA ŚW. JANA BOŻEGO W WARSZAWIE. Zakon OO. Bonifratrów z Krakowa zwrócił się do wydziału opieki społecznej magistratu warszawskiego z żądaniem zwrotu szpitala św. Jana Bożego dla umysłowo chorych oraz należącego doń kościółka. Szpital ten był w ich posiadaniu przez 200 lat i dopiero odebrano im za czasów rosyjskich. OO. Bonifratrzy uzasadniają swe żądania tem, iż byli posiadaczami szpitala w czasach polskich oraz posiadają wzorowo urządzone szpitale w Krakowie, Cieszynie, Katowicach i w innych miejscowościach. jnck.

KOLKA Z NIESTRAWNOŚCI U KONI. Koń cierpiący na kolkę jest niespokojny, ogląda się wciąż na brzuch, tarza się po ziemi. Odchody są bardzo małe i twarde. Przyczyną kolki bywa zwykle niestrawność z niewłaściwego karmienia. Zbyt obfite karmienie otrębami, zbyt drobną sieczką, zbyt wielką ilością słomy, szczególniej żytniej i grochowinami, świeżą koniczyną, jęczmieniem i wogóle przekarmianie, opajanie zimną wodą i inne. Leczyć należy przez zupełne odjęcie karmy, przez dawanie lewatyw wody z mydłem. Brzuch rozcierać garściami słomy po uprzedniem skropieniu spirytusem kamforowym. Zadać następnie soli glauberskiej na przeczyszczenie. Koniom żarłocznym nałożyć kaganiec, by nie jadły ściółki. O ile są niespokojne to przeprowadzać wolnym krokiem. Gdy stoi spokojnie nakryć i owinąć brzuch derką. Po ustąpieniu kolki, a pojawieniu się odchodów normalnych przez 24 godz. nie zadawać paszy.

PRZEDWCZESNE ZAPRZĘGANIE ŹREBIĄT przynosi w hodowli koni niezliczone wady, zwłaszcza w budowie nóg i przedwczesne zużycie się za młodu nadwyrężonego źrebca. Kości u konia zrastają się ostatecznie w 4—5 roku i dopiero od tego czasu można konie do wszystkich prac używać. Z końcem trzeciego roku można zwolna przyzwyczajać konia do lżejszych robót, zwłaszcza nie nadwyrężających nóg i powoli wprowadzać konia w coraz cięższe prace, unikając za wszelką cenę przemęczenia. Za wcześnie użyty źrebiec łatwo nadweręża tkankę chrzęstną, która przed zupełnem zrośnięciem kości zastępuje je i powoli sama przemienia się w kości; ponadto słabe więzadła w stawach osłabiają się, co potem sprowadza różne choroby nóg, czyniące konia niezdolnym do pracy.

PRAKTYCZNY SPOSÓB ODZWYCZAJANIA KWOK. Wiadomem jest, jak uprzykszonem stworzeniem staje się kura nie w czas „kwcząca“. Wiele gospadyń ma z niemi wówczas dużo utrapienia. Z tego powodu stosuje się nieraz niewłaściwe sposoby, w celu odzwyczajenia kury od kwokania. Naprzykład niektóre gospodynie rzucają biedne kury do zimnej wody a niektóre bardziej niecierpliwe nawet biją kury. Lecz wszystko to mało nieraz pomaga. Marja Bitschanowa w „Polskim Drobiu“ przytacza następujący sposób, przez siebie skutecznie stosowany. „Zawsze u siebie praktykuję ten sposób i zawsze z dobrym skutkiem, mianowicie: zamykam kurę w jasnym kurniku z dobrym kogutem i daję im dobrze jeść. W kurniku nie można zostawiać słomy, żeby kura nie mogła robić gniazda. Kogut kwokę ciągle niepokoi, a z powodu dobrego odżywiania narastają w niej jaja i po kilku dniach już się kwoka niesie“. Dalej radzi też kury zamykać w dużym koszu lub kojcu, lub sadzać w specjalnej budce bez dna z drzwiczkami z siatki. Jeżeli kwokę zamknąć w piwnicy, to przestaje kwokać, ale nieprędko się niesie. Wogóle kury lepiej żywione mniej kwoczą.

CHŁOPIEC LUB DZIEWCZYNKA — JAK CHCECIE. (?) Pani Monteith Erskine, żona posła do parlamentu angielskiego, po 30-letnich studjach nad kwestją determinacji płci, oświadcza obecnie, że problem ten udało się jej rozwiązać i w książce wydanej poucza rodziców, jak mogą, stosownie do swoich życzeń, starać się o przyjście na świat chłopca lub dziewczynki.

Pani Erskine jest przekonana, że nie potrzeba się obawiać, iżby ludzkość kiedy składała się wyłącznie z osobników płci męskiej. Statystyka poucza, że na 100 matek — 50 pragnie mieć syna, 30 córkę, a 20 skłonna jest do przyjęcia tego, co los zdarzy. A właśnie życzenia matek jedynie tu wchodzą w rachubę — oświadcza p. Erskine, albowiem mężczyzna niema w tej sprawie nic do gadania.

ZŁODZIEJSKI SEN. 65-letni Gustaw Filke włamał się pewnego dnia w Berlinie do sklepu tytoniowego, gdzie uszykował sobie kilka worków tytoniu, a następnie... usnął. Kiedy otworzono sklep, znaleziono go śpiącego na dobrze. Naturalnie, że obudzono go natychmiast i oddano w ręce policji.

ROZWÓJ KATOLICYZMU W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W ciągu roku 1924 Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych wzrósł o przeszło 220 tysięcy osób. Tak więc Kościół katolicki ma tam obecnie najwięcej wyznawców ze wszystkich innych wyznań.

NOWY SRODEK ZWALCZANIA ALKOHOLIZMU. Gazeta „Dailly Herald“ przyniosła senzacyjną wiadomość, która ucieszy wrogów alkoholizmu, a natomiast przerazi pijaków. Chodzi tu bowiem ni mniej ni więcej tylko o to, żeby osoby, zbyt często szukające natchnień w kieliszku, poddawać ukąszeniom pszczół.

„Nie jest to żart bynajmniej — pisze dziennik angielski — ani też wymyślenie djabelskiego jakiegoś okrucieństwa, które miałoby być karą na pijaków, lecz chodzi tu o prawidłową kurację lekarską, która ma uwolnić ludzkość od klęski alkoholizmu“.

Już dawno mianowicie stwierdzono, że trucizna wprowadzona do krwi przy ukąszeniach pszczół, jest doskonałym środkiem na reumatyzm i cierpienia artretyczne. Niejednokrotnie zdarzało się, że ludzie chorzy na wymienione choroby zostali przez pszczoły wyleczeni. Obecnie Ameryka zaczęła w tym kierunku robić doświadczenia i pewną liczbę pijaków poddała ukąszeniom pszczół. Ze zdumieniem lekarze spostrzegli, że pijacy kurowani w ten sposób, odczuwali natychmiast nieprzeparty wstręt do trunków alkoholowych. Wobec tak dobrych wyników kuracji, Amerykanie zamierzają obecnie szerzej stosować nowo wynalezioną chorobą.

MROZY W ARGENTYNIE. Południową Argentynę nawiedziła fala zimna. W Buenos Aires spadła temperatura na 5 stopni poniżej zera. Na ulicach znaleziono trzech ludzi zamarzniętych. Także w innych miastach mróz pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

JAK BANKI AMERYKAŃSKIE PROPAGUJĄ IDEĘ OSZCZĘDZANIA? Banki amerykańskie starają się zainteresować ideą oszczędności nawet dzieci

szkolne i skłaniać je do otwierania rachunków oszczędnościowych. Banki dobrze zdają sobie sprawę z tego, że rachunki takie po większej części nie są same w sobie dochodowe, czynią one jednak to w tym celu, ażeby pośrednio dotrzeć do rodziców, a zwłaszcza zawczasu wychować sobie niejako przyszłych depozytarjuszów. — Raport Związku bankierów amerykańskich (Amerikan Bankers Association) wykazuje, że w ciągu pierwszego półrocza 1924 roku liczba szkół w Stanach Zjednoczonych, w których wprowadzono „system oszczędzania" po porozumieniu się z bankami, wzrosła z 6.868 na 9.080; liczba zaś oszczędzających z 1,907.851 na 2,236.326; wpływy za ten rok wzrosły z 10,631.838.69 dolarów na 11,991.535.40 dolarów i wreszcie salda bankowe z 11,807.085.59 dolarów na 20,435.144.64 dolarów. Cyfry te dowodzą, że idea „ciulania" zapuszcza głęboko korzenie wśród młodego pokolenia Stanów Zjednoczonych.

JUBILEUSZ ZAPAŁKI. Dziś przychodzi nam z trudnością wyobrazić sobie życie codzienne bez tak pospolitego, ale tak użytecznego przedmiotu, jakim jest zapałka. A przecież dopiero z końcem roku ubiegłego minęło lat sto, gdy zapałkę, zapalającą się przez potarcie, wynalazł Anglik, Congrew. Ta pierwsza zapałka posadała wiele stron ujemnych, a między niemi niebezpieczną łatwość zapalenia się przy podniesieniu się temperatury lub przypadkowem potarciu. Ponieważ zaś wynalazca nie wpadł na pomysł przechowywania zapałek w pudełku, przeto zapalały się często w kieszeni i powodowały tyle wypadków, że policja angielska zakazała niebawem ich używania. Wr. 1832 pojawiły się po raz pierwszy w Niemczech zapałki, które trzeba było zmaczać w fosforze, aby się zapalić. A dopiero w roku 1848 prof. Boetger wynalazł t. zw. „zapałkę bezpieczeństwa", która następnie, udoskonalona przez Szweda Lundstroema, stała się powszechnie używaną zapałką szwedzką.

Nowe wydawnictwa.

Stacje Męki Pańskiej artystycznie wykonane do nabycia. Informacji udzieli ks. Ignacy Żyła, Kobierzyn.

Dr. Hubiszta, Kraków. Wyszła z druku bardzo pożyteczna książka, omawiająca nadzwyczaj aktualne kwestje, obchodzące żywo każdego. Autor omawia w książce p. t. **„Dlaczego tak wiele nieszczęśliwych małżeństw"** przyczyny tego objawu szkodliwego zarówno dla jednostek jak i dla całego społeczeństwa, ustala, kto winę ponosi i podaje trafne sposoby zaradzenia złemu. Książka do nabycia we wszystkich księgarniach bądź u autora w cenie 1 zł 60 gr. Skład główny księgarnia Gebetnera w Krakowie.

KATALOG PODSTAWOWY książek dla biljotek powszechnych opracowały **M. Gorzechowska i J. Ostromęcka.** Wyd. Tow. Bibl. Powsz., Warszawa 1922. Książka bardzo praktyczna dla tych zwłaszcza, którzy zajmują się urządzaniem czytelni po wsiach i miasteczkach. W XIV rozdziałach podaje nam cały szereg książek z najrozmaitszych działów, jakoto: przyroda, ziemie polskie, ziemie obce, rzemiosła, przemysł, kwestje społeczne, wychowanie, oświata, historja Polski, literatura piękna, książki dla młodzieży i t. d. Bardzo praktyczne jest umieszczenie przy końcu książki odresów firm wydawniczych, umożliwia bowiem każdemu nabycie odnośnej książki.

Jedno wyrazilibyśmy życzenie, by przy następnych wydaniach uwzględniono w „kwestjach społecznych" i w „literaturze pięknej" więcej autorów katolickich, gdyż to umożliwi wielu czytelnikom zorjentowanie się w dzisiejszych zagmatwanych stosunkach politycznych, a zarazem da zdrową strawę dla wielu niezdecydowanych umysłów. **K. P.**

WESOŁY KĄCIK.

Ugoda grabsko-syońska.

Był sobie chłopek zdatny do wszystkiego,
Ale leń, próżniak, wygodniś nie lada,
Więc rój robactwa szpetnego, wstrętnego
Całą personę jego wnet obsiada:
Wszy, pchły, pluskwy, karakony
Kąszą go na wszystkie strony,
Zwłaszcza obrzydliwe weszki
Są strasznie nielitościwe,
Włażą w kieszenie i za kołnierze,
Ot, jak zwyczajnie pasożyt - zwierzę!
Chłopek poczuł nareszcie, że zguba zagraża,
Ale zamiast się pozbyć tego inwentarza,
Zamiast skąpać się, przebrać i zdezynfekować,
Zaczyna z wszami paktować:
„Moje weszki kochane, miejcie litość proszę,
Wszak ja was karmię, grzeję i cierpliwie znoszę,
Podpiszcie kontrakt, że mię zjeść nie chcecie,
Że mi na sławie szkodzić nie będziecie,
Że będziecie kąsać delikatnie, cicho,
To wam dam pokój, pal licho!
Ja wam weszki pozwolę łazić i na głowie,
Choć macie nogi, choć was takie mrowie,
Tylko bez pisku, bez krzyku, hałasu,
Bo mi potrzeba wywczasu".
Naturalnie stare weszki i ich elewki
Wyciągły papier z podszewki
I w imieniu całego wszawego plemienia
Podpisały się spełnić chłopkowe życzenia.
Chłopek jak umowę zoczył,
Aże z radości podskoczył!
Chłopku, chłopku arcygłupi!
Poczujesz wnet zapach trupi!
Kto z wszami pakty zawiera,
Napewno od nich umiera!

Z. Z. Miłkowski.

Szczery.

— Wiesz, mój drogi, że palenie ciał to świetna rzecz. Po śmierci każę się spalić.

— Ej, bajdurzysz z tem paleniem. Każ się lepiej wypchać, to będzie najwłaściwsze.

Z koszar.

Pułkownik (w czasie inspekcji): — Z wiktu zadowoleni jesteście?

Żołnierz: — Tak jest!

Pułkownik: — Jak rozdziela się mięso? Czy przypadkiem nie otrzymuje jeden większej, drugi mniejszej porcji?

Żołnierz: — Nie, panie pułkowniku, bo wszystkie porcje są mniejsze.

Odpowiedzi Redakcji.

Józef Kuk, Stróżna. Sprawę przekazaliśmy posłowi Jasińskiemu.

Pierdos Józef, Jastrząbka nowa. Przesłaliśmy posłowi Matakiewiczowi do rozpatrzenia.

Marja Piecuszanka, Staszkówka. Sprawę lepiej załatwić ugodowo i zgodzić się na proponowaną sumę z doliczeniem procentu. Przerachowywania są istotnie niekiedy niskie, ale na to już rady niema, bo o tem decydują ustawy.

Prenumeratorom — „Uczciwy zarobek“. Donosimy wszystkim Czytelnikom i Prenumeratorom, którzy się zgłaszają do nas o „uczciwy zarobek“, by listy wysyłali wprost pod adresem: Tad. Bilicki, Miejsce Piastowe, Zakład wychowawczy. Zaznaczamy też, że listów przysyłanych do nas w tej sprawie załatwiać nie będziemy.

Stanisław Pala, Maków. Co się stanie z Waszą sprawą — odpowiemy. List z podaniem otrzymaliśmy.

Obserwatorowi. Umieścimy w najbliższym numerze, prosimy o dalsze wiadomości krócej ujęte.

X. J. M. Otrzymaliśmy — skorzystamy do fejletonu.

Jednemu z uczestników, Olszyny, pow. Brzesko. Do tego numeru przyszło już zapóźno — umieścimy.

J. Wilkosz, Bereźnica Król., p. Żydaczów. Otrzymanie premji zależy od szczęścia, a nie od Redakcji. Komu wyszedł los, ten dostał premję. W przyszłości na podobną kartkę nie odpowiemy.

Stanisław Bogusz, Bielcza. Wyrównana gazetka do 30 września b. r.

Maciej Jakubiec, Ciche. Pieniądze za prenumeratę otrzymaliśmy, Bóg zapłać.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie. ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.
Wydawcą imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.